

Pellety w rzeczonym feederze, czyli sposób na selektywne łowienie

Paweł Daniec: „Pellety już dobrych kilka lat temu wdarły się przebojem na nasze komercyjne łowiska. Jednak sprawdzają się nie tylko podczas łowienia karpi lub karasi w wodach stojących. Potrafią być skuteczne także podczas rzecznej wędkowania. Działają selektywnie i dobrze zdają egzamin w łowieniu większych ryb.



W porównaniu do najczściej widywanego nad rzekami łowienia feederem z użyciem zwykłej zanęty spożywczej, łowienie na pellet jest zdecydowanie bardziej selektywne. Nawet najgrubszej frakcji zanęta, wzbogacona o kukurydzę czy posiekane dżdżownice, zawsze w mniejszym lub większym stopniu wzbudza zainteresowanie drobnicy, jak krupie lub łowione z dna ukleje. Zwłaszcza, jeżeli łowimy na biały robaki, nawet w kanapce z dendrobenem albo kukurydzą. Bezskutecznie próbujemy tym sposobem skusić większą rybę, która nawet nie zdąży zainteresować się naszą przynętą. Zostanie uprzedzona przez znacznie szybszy w pochwyceniu pokarmu drobny biały ryb. Łowienie robi się irytujące. Wędkarz narzeka na bezrybne łowiska. Zupełnie niesuszenie.

Wtedy wcale nie warto sięgnąć po rozwiązania znane z łowienia method feederem na komercjach. Choćby najtańszy i najmniej wyszukany pellet jest przynętą zdecydowanie bardziej selektywną od robaków lub kukurydzy. Drobnica nie ma praktycznie możliwości obgryzienia twardego pelletu. Wędkarz nie traci więc czasu łowiąc na pusty haczyk.

Pellet, dzięki swojemu ciężarowi, dobrze trzyma się dna nawet w silniejszym nurcie. A swoim wyraźnym zapachem przebija się w niezbyt czystej wodzie. Warto też zaznaczyć, że rybom pochodzącym z zarybień pellety kojarzą się mogą z karmą znaną jeszcze z hodowli (to też po części może być wytłumaczeniem skuteczności pelletów). W dodatku zawsze mamy zapas przynęt gotowych do użycia. Nie potrzebujemy czasu przed spontanicznym wypadem na przygotowanie ziarna lub wizytę w sklepie, który może być już (lub jeszcze) nieczynny. I o ile generalnie pellety zawładnięte łowiskami komercyjnymi, to w przypadku rzecznej łowienia sprawiają wrażenie przynęty nadal niedocenianej, która swój boom na rzekach wydaje się mieć dopiero przed sobą.

Dwa rozmiary przynęty

Za podstawową przynętę do rzecznej łowienia można uznać średniej wielkości pellet o rozmiarze 8 mm. Dobrze trzyma się umieszczony w przywiązanej do woska gumce. Tej wielkości pellet zje każda rozsądnej wielkości rzeczna ryba. Potrafi być bardzo skuteczny w łowieniu leszczy. Uderzy w to bądźcy chyba najbardziej wszystkożerny ryb w rzece kleć czy zabłąkany w rzece, niewielki karp. A przy okazji nie jest tak łatwy do pochwylenia dla najmniejszych ryb.

Uzupełnieniem pelletów 8 mm są większe pellety 12 mm z otworem do mocowania woska. Dwunastka to przynęta już na większe ryby, omijana przez krupie oraz małe leszcze. Doskonale od kilku lat sprawdza się łowiącym brzany. Może z powodzeniem przynieść też rzeczno karpia. A mało przyjemny dla nosa, rybny pellet stawiany w nocy, potrafi dawać niespodzianki w postaci rzeczno węgorka albo już wymiarowego suma, który nawet tej wielkości jest atrakcyjny na feederowym zestawie.

Oprócz naturalnych pelletów o delikatniejszych zapachach do rzeczno łowienia trzeba mieć coś o silnych i mało przyjemnych dla wędkarza aromatach rybnych, mięsnych czy opartych na owocach morza. Oczywiście to nie wyszukana nazwa pelletu łowi ryby, a w każdym łowisku skuteczne mogą być inne przynęty. Można za to odnieść wrażenie, ...”

Na stronie 20 WW 10/24 Paweł Daniec przekonuje, że warto łowić na pellet także w rzekach.

23 września 2024, 00:51